



Ex oriente lux

POLONIA CHARKOWA



Nr 9 (143)
2014 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY
POLSKIEJ W CHARKOWIE

www.polonia.kharkov.ua

Nowy rok szkolny rozpoczęty!



Od 1 września 2014 roku rozpoczął się nowy rok szkolny dla studentów kursów języka polskiego, które już 16 lat organizuje Stowarzyszenie Kultury Polskiej w Charkowie.

W numerze m. in.:

- Prezydent powołał rząd Ewy Kopacz
- Polacy i Ukraińcy w Grobach bykowniańskich
- Jak żyją Polacy?
- Українська кредитка у польських злотих
- Wywiad z Adamem LIPIŃSKIM
- У Харкові відкрився українсько-польський культурно-освітній центр
- Kuchnia polska: krupnik

Wielki sukces Polski

Donald Tusk przewodniczącym Rady Europejskiej!



Po raz pierwszy Polski polityk obejmie tak istotne stanowisko w Unii Europejskiej. Obejmie urząd 1 grudnia, na okres dwa i pół roku.

„Jestem przekonany, że polskie dziedzictwo i nasze europejskie marzenia mogą stać się istotnym źródłem energii, której Unia Europejska bardzo potrzebuje i będzie potrzebować w przyszłości. Przychodzę tu do Brukseli z kraju, który głęboko wierzy w sens zjednoczonej Europy – podkreślił Donald Tusk w swoim pierwszym przemówieniu po wyborze na stanowisko szefa RE.

Odnosząc się do postawy UE w kwestii dotyczącej sytuacji w naszym kraju zaznaczył: „Pomożemy Ukrainie i naszym sąsiadom z południa wyłącznie wtedy, gdy będziemy umieli zbudować wspólny punkt widzenia. Musimy być jednocześnie odważni i odpowiedzialni. Wyobraźnia i zdrowy rozsądek muszą być razem – podkreślił.

Prezydent powołał rząd Ewy Kopacz

Prezydent Bronisław Komorowski powołał Ewę Kopacz na premiera i wręczył akty nominacyjne 18 ministrom jej gabinetu. – Życzę odwagi i rozważności w podejmowaniu najważniejszych wyzwań – mówił prezydent. Nowa premier obiecała „solidną, codzienną pracę”.

Prezydent Komorowski życzył nowej premier „umiejętności koncentracji na sprawach najważniejszych”: – To nie będzie łatwy okres. Wszyscy mamy tego świadomość, że na czas rządu pani premier Ewy Kopacz przypadną prawdopodobnie trzy kampanie wyborcze. Będzie to okres także związany z trwającymi przesileniami, poczuciem niestabilności i braku bezpieczeństwa na wschód od naszych granic – mówił prezydent podczas uroczystości w Pałacu Prezydenckim.

Ewa Kopacz podziękowała prezydentowi za zaufanie, którym ją obdarzył. – Funkcja premiera to wielka odpowiedzialność i wielkie wyzwanie, szczególnie w tych niespokojnych czasach – stwierdziła nowa premier. Obiecała również „solidną, codzienną pracę, a także odpowiedzialność i troskę o każdego Polaka”: – Moim celem będzie zapewnienie stabilności i bezpieczeństwa w każdym polskim domu.

– To będzie, panie prezydencie, dobry i pracowity rząd. Będę każdego dnia egzekwować w stu procentach zaangażowanie i skuteczność od moich ministrów tak, jak będę skutecznie egzekwować je od siebie – zapowiedziała

Kopacz.

Nowa premier zadeklarowała, że w sprawach strategicznych liczy na poparcie ze strony opozycji: – Jak wszyscy tu jesteśmy, wiemy, że Polacy dzisiaj chcą współpracy, a nie kłótni.



Поляки і українці вшанували пам'ять загиблих

Другу річницю відкриття Польського Військового Цвинтаря в Києві-Биківні відмічали 23 вересня. Пам'ять загиблих вшанували посол Республіки Польща в Україні Генрик Літвін, консул Рафал Вольський із дружиною, представники полонійних організацій. Почесною гостею була Анна Фотиґа – польська політик та економіст, колишня міністр закордонних справ РП, нинішня посол до Європарламенту.

Биківня або Биківнянські могили — місце поховання жертв політичних репресій 1937—1941 років. Розташоване за 1,5 км від колишнього селища Биківня на околиці Києва. Поблизу селища Биківня у 1930-х — початку 1940-х років (до окупації німцями Києва) в таємній обстановці здійснювались масові поховання осіб, репресованих і страчених у Києві органами НКВС. Офіційно будівництво спеціальної зони для таємних поховань розпочалося 1936 року.

Встановлено, що в районі селища Биківня закопували приречених до розстрілу в позасудовому порядку, вирок стосовно яких виконано у місті Києві. На території Биківнянських могил створено Національний історико-меморіальний заповідник «Биківнянські могили». Пізніше відкрито український меморіал.

Биківня є особливим місцем для поляків. Згідно різних даних, там поховано від 2 до 8 тисяч осіб польської національності. В 2012 році на території заповідника відкрито та посвячено Польський Військовий Цвинтар та встановлено меморіал.

На 2014 рік припадає друга річниця відкриття цвинтаря. 23 вересня на урочистості були присутні Анна Фотиґа – колишня міністр закордонних справ Польщі, посол Республіки Польща в Україні Генрик Літвін, консул РП Рафал Вольський разом із дружиною, представники полонійних організацій.

Спочатку учасники події пройшли в процесії до ме-



моріалу, де прочитали молитву разом із католицькими священиками. Пізніше склали свічки, вшановуючи пам'ять загиблих.

Посол Генрик Літвін, промовляючи до зібраних на урочистості, висловив смуток з приводу трагічного минулого, і водночас радість, оскільки пам'ять навчає, а це місце об'єднує поляків: "Це дуже важливе місце. Особливо важливе тому, що тут по-сусідству знаходяться Польське Воєнне Кладовище і Українське Кладовище Жертв Сталінських Репресій. Для нас поляків це місце, подвійно важливе через те, що так як на цьому кладовищі, де лежать польські офіцери, чиновники, так і на тому, що відомо кожному, хто читав прізвища, висічені на дошках, лежить велетенська кількість поляків, які мешкали колись в так званій Українській Соціалістичній Радянській Республіці. Ці люди були представниками народу, який один з істориків, що займається історією сталінських репресій, назвав "першим покаранням народом". Саме в поляків ці репресії вдарили передусім. Найбільше спустошення серед них зробили. Але ми пам'ятаємо, що тисячі, десятки тисяч українців лежить тут разом з поляками».

Посол пояснив значення пам'яті про трагічні події і увіковічення жертв: "Ця пам'ять потрібна, однаково як пам'ять про жертви, про які ми згадуємо, однаково як пам'ять про загрозу, якій слід протистояти. Я думаю, що це також і свято - річниця заснування цього кладовища є святом того, як ми вміємо пам'ятати і ми хочемо це наше вміння передавати іншим. Велике спасибі за можливість участі в сьогоднішній зустрічі".

Анна Фотиґа також акцентувала на великому значенні воєнного Кладовища для поляків: "Це святе для поляків місце, одне з багатьох, таке, яке повинні відвідувати. Я безмірно вдячна польському дипломатичному представництву, але також українській владі за те, що ми могли в гідний спосіб увіковічити осіб, які були поховані тут. (...) Дуже тішуся, що це місце об'єднує поляків, що мешкають на чужині".

PoloNews



Jak żyją Polacy?

Polacy słynęli zawsze z tego, że lubią narzekać. Jednak, jak wynika z ostatnich badań Centrum Badania Opinii Społecznej, jednak coś się zmieniło. Okazuje się, że oceniamy swoją sytuację ekonomiczną lepiej niż nasi sąsiedzi: Czesi, Słowacy i Węgrzy. Z badania wynika, że 17 proc. Polaków uważa, że jest dobra.

To rewelacyjny wynik, biorąc pod uwagę opinię sąsiadów na temat finansów w ich krajach. Z badań krajowych ośrodków badania opinii publicznej wynika, że dobrze ocenia ją zaledwie 5 proc. Czechów, 4 proc. Słowaków i 2 proc. Węgrów.

Sąsiedzi Polski nie mają też dobrej opinii o tym, co spotka gospodarki ich krajów w przyszłym roku. 46 proc. Słowaków i 62 proc. Czechów jest przekonanych, że sytuacja ekonomiczna się pogorszy. 42 proc. Węgrów, którzy bardzo pesymistycznie oceniają to co dzieje się w ich kraju obecnie, uznało że w przyszłym roku sytuacja nie ulegnie zmianie.

Polacy, choć bez wątplenia lepiej oceniają stan gospodarki swojego kraju, także nie spodziewają się większych zmian na lepsze - tak twierdzi 44 proc. ankietowanych.

A jak oceniają własną sytuację materialną? Zadowolonych jest z niej 41 proc. Polaków. W Czechach, Na Słowacji i na Węgrzech odsetek ten wyniósł odpowiednio 34, 20 i 8 proc. Niezadowolonych z domowych finansów było 14 proc. Polaków i aż 52 proc. Węgrów, 30 proc. Słowaków i 22 proc. Czechów.

Sejm, rząd, sądy i telewizja. Oto instytucje, które w Polsce nie mogą cieszyć się zaufaniem społecznym. A komu ufamy?

Z badania przygotowanego przez Instytut Badania Opinii Homo Homini wynika, że policja stopniowo odzyskuje szacunek w oczach Polaków.

Zaskoczeniem jest różnica w zaufaniu do radia i telewizji. Największym zaufaniem Polaków cieszą się Wojsko Polskie (72 proc.), radio (62 proc.), policja (61 proc.), Internet (56 proc.), pre-



zydent (53 proc.), sądy (34 proc.), telewizja (37 proc.) – informuje interia.pl.

Sejmowi ufa jedynie 13 proc. ankietowanych, na końcowych pozycjach rankingu znalazł się rząd (20 proc.).

Stacje telewizyjne są postrzegane mniej obiektywnie i jako skażone politycznie, tendencyjne.

Spada zaufanie do Kościoła, któremu ufa jedynie 52 proc. ankietowanych. Nisko są samorządy (43 proc.) i prasa (44 proc.).

Najnowsze dane z rynku pracy potwierdzają, że rozbieżność w płacach Polaków wciąż rośnie.

Z jednej strony przybyło firm, w których przeciętne wynagrodzenie wyniosło 5 tys. zł i więcej – ich liczba wzrosła w ciągu roku o 97, do 695.

W ten sposób w prawie co dziesiątej średniej i dużej firmie przeciętne za-

robki są takiej wysokości. Pracowało w nich w ubiegłym roku 645 tys. osób - o 51 tys. więcej niż w roku poprzednim.

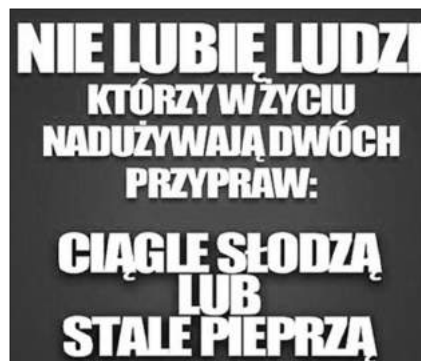
Jednak z drugiej strony zwiększyła się także liczba firm, w których przeciętne zarobki wyniosły 1500 zł albo i mniej.

Liczba takich przedsiębiorstw zwiększyła się o 6, do 193, ale pracowało w nich blisko 25 tys. osób (w roku poprzednim było ich o 2,3 tys. mniej).

Niektórzy ekonomiści przewidują, że w tym roku może się jeszcze nieco zwiększyć liczba firm ze średnią pensją nieprzekraczającą minimalnego wynagrodzenia, ponieważ przedsiębiorstwa muszą nadal ciąć koszty przy słabym obecnym popycie krajowym i zagranicznym. A zatem, nadal w największej liczbie firm, tak jak w roku ubiegłym, przeciętne wynagrodzenie brutto będzie się mieścić w przedziale 2,5-3 tys. zł.

Ile średnio żyją Polacy? Bardzo wyraźny wzrost średniego trwania życia nastąpił w pierwszych dwóch powojennych dekadach oraz w trakcie ostatnich 20 lat. W Polsce mężczyźni umierają najczęściej w wieku 75-79 lat, a kobiety w wieku, co najmniej, 85 lat. Największa umieralność występuje w okresie jesienno-zimowym.

Emilia MASON



Українська кредитка у польських злотих

«Кредобанк», найбільший вітчизняний банк з майже зі стовідсотковими польськими інвестиціями, вперше в Україні розпочав емісію платіжних карт у польських злотих для фізичних осіб. Пропозиція включає швидке відкриття картки, найнижчий тариф за видачу готівки у банкоматах PKO Bank Polski на території Польщі та можливість пільгових і практично миттєвих переказів на картку з Польщі.



«Банківська картка в польських злотих, яку «Кредобанк» випускає першим в Україні, є зручним, безпечним та доступним засобом розрахунків і для клієнтів, що вперше збираються у поїздку до Польщі, і для тих, хто вже має тісні зв'язки з цією країною, - говорить директор департаменту роздрібних клієнтів ПАТ «Кредобанк» Оріся Юзвішин. – Цією картою ми відкриваємо для наших клієнтів мережу найбільшого банку Польщі та стратегічного інвестора «Кредобанку» – PKO Bank Polski, через яку можна робити швидкі й недорогі перекази в Україну, а також і доступно отримувати кошти в Польщі. Сподіваємось, що наш новий продукт особливо стане в пригоді українським студентам, котрі що раз більше вступають до

При відкритті такого рахунку клієнт безкоштовно отримує платіжну карту MasterCard Debit Unembossed Instant, якою можна користуватися вже за кілька хвилин після видачі. Тариф за видачу готівки в банкоматах PKO Bank Polski в Польщі складає 2,5 злотих за операцію незалежно від суми. Вартість відкриття рахунку становить 10 гривень і не стягується у разі відкриття картки вищого

класу в межах діючих пакетних пропозицій для фізичних осіб. На рахунок у злотих можна переказувати кошти з Польщі за зниженим тарифом – при відправленні переказу у відділеннях банку PKO Bank Polski S.A. його вартість складатиме від 10 злотих.

«Додаткові інвестиції в «Кредобанк» з боку PKO Bank Polski засвідчують стратегічний намір найбільшого банку Польщі бути присутнім в Україні, незважаючи на наявну тенденцію виходу європейського капіталу з української банківської системи, – підкреслив з цієї нагоди голова правління ПАТ «Кредобанк» Дмитро Крепак. – Ми бачимо, що зараз дедалі більше клієнтів при виборі банку орієнтуються не стільки на величину відсоткових ставок за депозитами, скільки на реальні ознаки надійності фінансової установи. Однією з таких ознак є наявність потужного європейського інвестора з довгостроковою присутністю в Україні».

Ігор ГАЛУЩАК

Нагадаємо, що PKO Bank Polski S.A. є найбільшим банком Польщі, однією з найбільших фінансових установ Центральної та Східної Європи та лідером польського банківського сектору, що посідає

провідні позиції на ринку кредитів і депозитів. Консолідований чистий прибуток банку за підсумками трьох кварталів 2013 року перевищив 2,29 млрд. злотих, а його активи за цей же час перевищили 200

млрд. злотих. Є володарем численних нагород, найголовнішою з яких є Господарська відзнака Президента Польщі. Акціонером банку є Республіка Польща в особі Державного казначейства.

1000 lat między Dnieprem i Wisłą

Po zwrocie Piotra Doroszenki ku tureckiemu zwierzchnictwu, hetmanem Ukrainy Prawobrzeżnej został obrany w roku 1669 Michał Chanenکو (ur. ok. 1620, zm. ok. 1680), syn zaporoskiego Kozaka pochodzenia tatarskiego i polskiej szlachcianki. Chanenکو od 1658 r. dowodził pułkiem humańskim. Uczestniczył w wyborze Iwana Wyhowskiego na hetmana. Podczas podpisywania umowy cudnowskiej w roku 1660 był zwolennikiem poddania Ukrainy Rzeczypospolitej, za co otrzymał polskie szlachectwo (nobilitowany w 1661 r.). Jednak po odzyskaniu władzy przez Doroszenkę przekazał insygnia hetmańskie hetmanowi Ukrainy Lewobrzeżnej Iwanowi Samojłowiczowi i do końca życia pozostał poddanym cara. Niedługo potem podobnie postąpił Piotr Doroszenko.

W skomplikowanej sytuacji dwóch Ukrain, gdy hetmana nie zawsze można było demokratycznie wybrać, zaistniała formuła powoływania hetmana - nakazywania.

Hetmanem nakaźnym zostawała tymczasowo osoba spośród starszyny kozackiej w razie śmierci lub trwałej niezdolności do sprawowania funkcji dotychczasowego hetmana. Hetmana nakaźnego wybierano również (najczęściej spośród pułkowników) w celu dowodzenia wojskiem kozackim w

sytuacji, kiedy hetman z różnych powodów nie mógł tego czynić (na przykład w czasie rozmów dyplomatycznych). Wybór hetmana nakaźnego ogłaszano uniwersałem, a od lat 20. XVIII wieku na Ukrainie Lewobrzeżnej carskim ukazem. Takimi hetmanami na Prawobrzeżu byli Ostap Gogol i Samuel Samus.

Formalnie poczet hetmanów Ukrainy Prawobrzeżnej zamyka Filip Orlik (1672–1742), choć praktycznie – z uwagi na spowodowaną wojnami niestabilność sytuacji – nie mógł pełnić tej funkcji. Ojciec Filipa – Stefan – był szlachcicem czeskiego pochodzenia, którego przodkowie wyemigrowali podczas wojen husyckich w XV wieku do Królestwa Polskiego, a następnie do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Stefan Orlik jako lojalny obywatel Rzeczypospolitej oddał jej życie w bitwie pod Chocimiem (IX/X.1621 przeciwko Turkom). Choć ojciec Filipa był katolikiem, on sam – z woli prawosławnej matki Ireny Orlik z domu Małachowskiej – został ochrzczony w obrządku wschodnim.

Przyszły hetman otrzymał świetne wykształcenie, posiadał umiejętność biegłego władania, co najmniej, pięcioma językami. Początkowo uczył się w Wilnie (prawdopodobnie w kolegium jezuickim), a następnie w Akademii Kijowsko-Mohylańskiej. Zapewne tam został dostrzeżony i doceniony przez Iwana Mazepę, z któ-

rym związał niebawem swój los. W 1698 roku ożenił się z Hanną Hercyk; właśnie Mazepa został ojcem chrzestnym ich pierwszego syna.



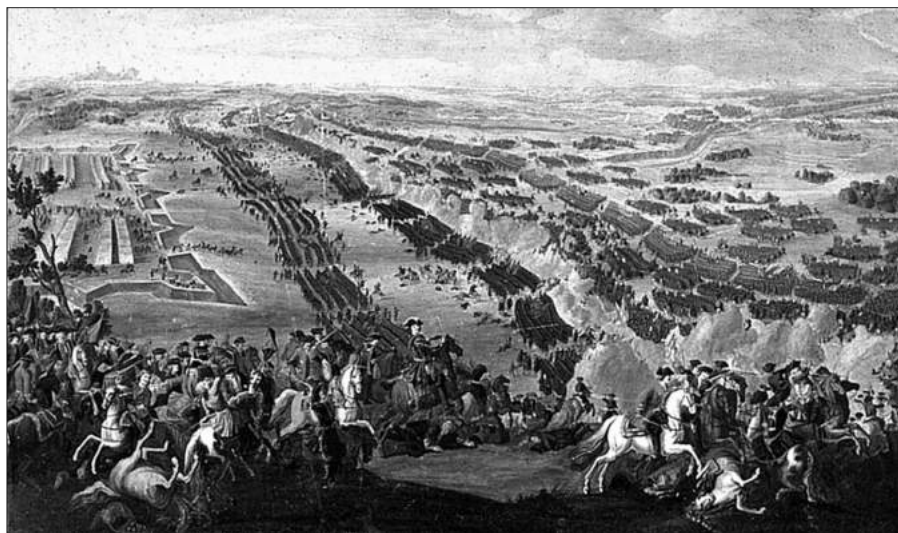
Hetmanat w połowie XVIII w.



Hetman Ukrainy Lewobrzeżnej
Iwan Samojłowicz



Filip Orlik



Bitwa pod Połtawą (Pierre-Denis Martin)

W latach 1698-1700 Orlik pracował dla metropolity kijowskiego w jego kancelarii. Potem został pisarzem Wojsk Zaporoskich, zrazu w pułku poławskim, a następnie (w roku 1702 lub 1706) jako główny pisarz i najbliższy współpracownik hetmana Ukrainy Lewobrzeżnej Iwana Mazepa.

Po bitwie pod Połtawą*, wraz z nim oraz królem Szwecji Karolem XII i wieloma Kozakami, wyemigrował na terytorium Turcji. Król i hetman, a wraz z nimi Orlik, zatrzymali się w miejscowości Bendery.

2 października 1709 r. Mazepa zmarł, a pół roku po jego śmierci, 16 kwietnia 1710 r., Filip Orlik został obrany hetmanem na uchodźstwie. 10 maja wybór ten został oficjalnie zatwierdzony przez szwedzkiego monarchę. Na początku 1711 r. oddał się pod protekcję chana krymskiego Dewlet II Gireja.

Jeszcze w tym samym roku światło dzienne ujrzała tak zwana Konstytucja Benderska, czyli zredagowane przez Orlika po łacinie i po rusku Pacta et Constitutiones legum libertatumque Exercitus Zaporoviensis (Pakty i konstytucje praw i wolności wojska zaporoskiego). Mimo, że dokument ten nigdy nie wszedł w życie, uzyskał w historii Ukrainy poczesne miejsce i jest uwa-



Hetman Ukrainy Lewobrzeżnej
Iwan Mazepa

żany za jej pierwszą konstytucję.

Gdy 8 listopada 1710 r. Turcja wypowiedziała wojnę Rosji, hetman Filip Orlik postanowił włączyć się do niej ze swoimi Kozakami.

Na początku 1711r. wraz z Tatarami, Turkami i Polakami – zwolennikami Stanisława Leszczyńskiego, kontrowersyjnego polskiego króla – ruszył na Ukrainę. Początkowo odnosił sukcesy w walkach z Rosjanami, później jednak – osłabiony dezercją sojuszników w związku z wieścią o nadchodzeniu dużych sił rosyjskich – musiał powrócić do Bender.

16 marca 1712 r. sułtan wydał hetmanowi Orlikowi przywilej gwarantujący Kozakom protektorat – opiekę bez płacenia daniny, ale z obowiązkiem służby wojskowej.

W lutym 1713 r. oddział kozacki pod dowództwem Danyła Horienki wyruszył na Prawobrzeżną Ukrainę dla jej zajęcia. Oczywiście napotkał opór wojsk polskich. Walki polsko-kozackie toczyły się do wiosny 1714 roku, gdy Polska i Turcja zawarły pokój; w międzyczasie, 24 czerwca 1713 r., z Turcją przestała wojować także Rosja. W tym stanie rzeczy Kozacy – mając nadzieję na amnestię – powrócili na Sicz, a ich hetman emigrował do zachodniej Europy.

Dla kozackiej sprawy Filip Orlik ułożył na emigracji plan antyrosyjskiego sojuszu i do końca życia zabiegał w europejskich stolicach o wprowadzenie go w czyn. Umarł 24 maja 1742 r. w Jassach (na terenie dzisiejszej Rumunii).

Adam JERSCHINA
adam.jerschina@onet.pl

**) Bitwa pod Połtawą – starcie zbrojne, które miało miejsce 8 lipca 1709 roku podczas wielkiej wojny północnej, stoczone pod Połtawą na Ukrainie Lewobrzeżnej pomiędzy wojskami króla szwedzkiego Karola XII a wojskami rosyjskimi cara Piotra Wielkiego. W wyniku bitwy armia szwedzka została rozbita.*

У Харкові відкрився українсько-польський культурно-освітній центр

У Харківському національному університеті міського господарства ім. О.М.Бекетова за підтримки Генерального Консульства Республіки Польща в Харкові відбулось відкриття українсько-польського культурно-освітнього центру.

В урочистостях взяли участь голова Харківської обласної ради Сергій Чернов, Генеральний Консул Республіки Польща в Харкові Ян Гранат, ректор університету Володимир Бабаєв, перший заступник міського голови Андрій Парамонов, голова постійної комісії обласної ради з питань бюджету Людмила Немикіна.



Також були присутні заступник директора Фондації польсько-української співпраці «ПАУСІ» – Кшиштоф Фільцек, голова Правління громадської організації «Європейський Інститут нерухомості» (Краків, Польща), Академії Гірничо-Металургійної у Кракові (AGH), експерт проекту «Бізнес-інкубатор для студентів, викладачів та бізнесу» Яцек Колібські, голова Ради ректорів вузів Харківського регіону, ректор ХНУ ім.В.Н.Каразіна Віль Бакіров.

Як розповів Володимир Бабаєв, ідея відкриття центру виникла на основі успішного досвіду роботи університету по проекту «Бізнес-інкубатор для студентів, викладачів і бізнесу». Проект реалізується з травня 2013 року завдяки парт-

нерству Міжнародної організації «Фонд польсько-української співпраці ПАУСІ», ХНУМГ ім. А.Н. Беке-това, Академії АГХ в Кракові (AGH), громадської організації «Європейський Інститут нерухомості» (Краків, Польща).

Сергій Чернов привітав викладачів та студентів із визначною подією в житті вузу і високо оцінив рівень співпраці Харківської області з польськими колегами. «Майже рік тому Асоціація органів місцевого самоврядування Харківської області разом із Фондацією Менеджерських Ініціатив польського міста Люблін підписали угоду про співпрацю. За цей час чотири делегації з Харківщини, до яких входили представники місцевого самоврядування, побували в Польщі на навчанні. В жовтні чекаємо на другий візит польської делегації. Взаємодія відбувається не тільки на рівні працівників органів місцевого самоврядування. Є спільні програми співпраці малих міст, спільні проекти, які фінансуватимуться міжнарод-

ними організаціями. Також підготовлена молодіжна делегація, яка про- ходитиме в Польщі навчання з підготовки сучасних проектів і вивча- тиме досвід успішної децентралізації влади, проведеної в цій державі», – повідомив голова обласної ради. Він висловив вдячність Генеральному Консулу Республіки Польща Яну Гранату за активне сприяння реалізації як сьогодишнього, так і цілої низки спільних з Польщею проектів, в Хар-ківській області.

Створення центру сприятиме більш динамічному та ефективному налагодженню відносин між ВНЗ Польщі та Харківського регіону. В планах – відкриття мовних курсів з польської мови та розмовного клубу для всіх бажаючих, розширення парт-нерських угод з ВНЗ Польщі, реаліза-ція спільних освітніх і культурних проектів та створення сталих зв'язків для обміну досвідом в розвитку місце-вого самоврядування.

Олена МУРАВЬОВА



«Научные пикники» в Харькове

20 сентября в Харькове (сад им. Т.Г. Шевченко) состоялся украино-польский социальный проект по популяризации науки для детей и молодежи «Научные пикники». Данное мероприятие в Украине организует польский фонд «Wspólna Europa» при поддержке фонда «Образование для демократии», программы «Завтра.УА» Фонда Виктора Пинчука и ряда местных партнеров.

В «пикниках» приняли участие 21 команда из харьковских вузов и научных центров – университета имени В.Н. Каразина, «ЛандауЦентра», технического университета «ХПИ», медицинского университета, университета гражданской защиты Украины, аэрокосмического университета имени Н.Е. Жуковского, университета городского хозяйства имени А.Н.Бекетова и других вузов и образовательных центров. Участники представили свыше 50 научных экспозиций.

Целью мероприятия является рассказать о научных достижениях и науке посетителям, а также раскрыть потенциал харьковских школьников. Ребятам, посетившим «пикник» это поможет принять решение относительно выбора профессии, а также вуза, в котором ее изучать.

«Научные пикники» прошли в Харькове второй раз. Впервые они состоялись в 2013 году и собрали около 5 тыс. посетителей. Тогда «пикники» проводились в Харьковском национальном университете имени В.Н.Каразина, а в этом году их решили провести под открытым небом, что привлекло еще больше их участников.

В рамках «Научных пикников» его участники провели различные эксперименты, опыты, рассказали об азах прикладной математики, магнитных свойствах веществ. Также посетители смогли увидеть живые шахматы, солнечные диски и батареи, маятники, гироскопы. Кроме того, каждый желающий смог



ощутить себя настоящим спасателем-пожарным или почувствовать себя человеком каменного века. Стоит отметить, что в текущем году «Научные пикники» было решено провести в семи городах страны. Мероприятие уже состоялось в Тернополе, Львове, Кривом Роге и Днепрпетровске. После Харькова «пикники» проведут в Луцке и Киеве.



Należy ułatwić zdobywanie Karty Polaka

Proponujemy pierwszą rozmowę o polityce polonijnej, Karcie Polaka i strategiach MSZ z przewodniczącym sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą Adamem LIPÍŃSKIM.

EB: Czy Pana zdaniem zmiany, które zaszły w ostatnich latach, tzn. przesunięcie prawa do zajmowania się Polonią z Senatu do MSZ, były słuszne i się sprawdziły?

AL: Zawsze było tak, że Senat w Polsce zajmował się kontaktami z Polonią i Polakami na Wschodzie. To była cecha Senatu – kompetencja i specjalizacja. To przesunięcie wywołało protesty ze strony różnych organizacji Polonijnych. Prawie wszystkie krytykowały tę zmianę. Teraz środki są w MSZ, który nimi dysponuje w ten sposób, że ogłasza co roku konkursy i przekazuje te środki organizacjom pozarządowym, które potem nimi „sterują”. Jeszcze nie wiem na ile to się sprawdziło. Jest w tym jakaś intencja, by wprowadzić monopol na poszczególne tematy, czyli np. jedna organizacja pozarządowa zajmuje się prasą polską i edukacją na Ukrainie, druga na Białorusi, kolejne zajmują się Łotwą, Rosją, Litwą itd. Może to jest i dobry pomysł, ponieważ mamy już organizacje, które się specjalizują w poszczególnych tematach, a nie tak, jak było do tej pory przydzielanie środków było rozdrobnione. Było dużo organizacji pozarządowych, które wykonywały mniejsze projekty. To uderza oczywiście w część tych organizacji, ponieważ zmniejszył się ten pakiet możliwych ofert i ograniczył do tych większych podmiotów, czyli Wspólnoty Polskiej, Pomocy Polakom na Wschodzie i Fundacji Wolność i Demokracja. Jeszcze nie wiem do końca na ile to rozwiązanie jest funkcjonalne. W wielu wypadkach może się okazać funkcjonalne, w innych

zupełnie niefunkcjonalne. To na pewno naruszyło pewien konsensus i status quo pomocy Polakom, szczególnie na Wschodzie, ponieważ jest obecnie jest większa kompetencja wymienianych wcześniej podmiotów.

MSZ podjęło również decyzję, by przesunąć również środki na Zachód. I to nawet nie do USA, nie do tych organizacji tradycyjnie polonijnych, tylko do nowych organizacji związanych z tą nową emigracją. Ja bym z tym polemizował i uważam, że to nie jest odpowiedni kierunek, ale zobaczymy jak to się sprawdzi. Poza tym MSZ próbuje tworzyć pewną alternatywę w poszczególnych krajach. To nie dotyczy Wschodu, ale głównie Zachodu. To może wprowadzić pewną konkurencję i to może wyjść na korzyść albo niekorzyść. Część organizacji czuje się odrzucona, poza tym tworzy się trochę sztuczną konkurencję: w kraju X jest jedna organizacja, MSZ zaczyna wspierać powstanie drugiej. Na Ukrainie, w przeciwieństwie do Litwy czy Białorusi, Polacy są rozproszeni. Wokół Żytomierza jest największy ośrodek polski, ale to też nie jest monopolista. Skupiska Polaków są rozproszone, co tworzy problemy. W wielu miejscach muszą być media i nauczyciele i to jest trudny problem. Podsumowując, są zmiany w priorytetach, metodach i skutkach finansowania. Efekty będziemy widzieli za 2-3 lata.



EB: Jak ma wyglądać polityka polonijna w najbliższych latach?

AL: Wizję polityki wobec Polonii musi mieć MSZ. To musi być przedyskutowane w komisji spraw zagranicznych, które łączą się z Polakami za granicą. Do tej pory nie mamy takiego dokumentu „Polityka Polski wobec Polaków na Wschodzie i Polonii”. Do dzisiaj funkcjonuje dokument przyjęty wiele lat temu przez Prawo i Sprawiedliwość. Pan Minister Sikorski zapowiadał kilka razy, że nowy dokument się pojawi, ale efektów na razie nie widzimy. Z konkursów rozpiasywanych przez MSZ wynika, jakie są priorytety i pośrednio można odtworzyć politykę Polski wobec Polaków i Polonii.

EB: Z tego co widać brakuje pragmatyzmu. W niektórych wypadkach forsowane są absolutnie nieskuteczne projekty.

AL: Ja mogę tylko zaapelować do działaczy polskich i polonijnych, by zgłaszali do Komisji Łączności z Polakami za Granicą projekty, które według nich nie są efektywne. Mamy spis tych dokumentów. Nie wiemy do końca, jak one są realizowane, ale jako komisja reagujemy, oceniamy i rozmawiamy z MSZ. Dzięki temu wiele rzeczy uległo poprawie. MSZ jest czuły na opinie Komisji Łączności z Polakami za Granicą.

EB: W expose ministrów spraw zagranicznych kwestia Polaków na Wschodzie nie pojawiała się za często. Z tych wystąpień nie wynika, by Polska była mocno zaangażowana w tę sprawę.

AL: Na pewno jest tak, że w tych priorytetach, które wynikają z rozpisanymi konkursów ta polityka przesuwana się nieco na zachód Europy. To może wynikać z faktu, że elektorat Platformy Obywatelskiej jest związany z nową emigracją, a nie tą starą oraz Polakami na Wschodzie, którzy w wyniku zmiany granic mieszkają poza Polską. Jeżeli chodzi o media i edukację to dzieje się sporo pozytywnych rzeczy i nasza komisja ma w tym swój udział. W tej kwestii nie ma wielkiego sporu. Środki posiadają również konsulowie, którzy mogą uznaniowo przekazywać je na różne projekty. Na to już nie mamy wpływu. Jednak uważam, że MSZ jest wrażliwy na opinie naszej komisji. Jeżeli podejmujemy jakiś temat to na ogół dostajemy w miarę wyczerpujące informacje, często prowadzimy dialog i nasze postulaty często są przyjmowane.

EB: Na Ukrainie działają różne firmy w zbywaniu Karty Polaka, może warto wypracować metode którą ułatwiałoby przyznawanie na innych zasadach niż obecnie, z tego względu, że

dzisiaj można ją otrzymać „różnymi metodami”. Czy można byłoby uczynić Kartę Polaka bardziej skutecznym mechanizmem dla pomocy rodakom ze wschodu?

AL: Uważam, że należy jeszcze ułatwić zdobywanie Karty Polaka. Mam zamiar wprowadzić projekt nowelizacji ustawy o Karcie Polaka. Musimy wprowadzić pewne ułatwienia, bo ja absolutnie nie akceptuję tych długich kolejek w konsulatach i takiego traktowania ludzi. Nie akceptuję również wielu działań związanych z przepytывaniem tych ludzi o różne szczegóły dotyczące historii Polski. Gdyby wśród członków polskiego parlamentu coś takiego zorganizować, to większość nie zdałaby tego egzaminu. Uważam także, że należy złagodzić sprawę udowodnienia swojego pochodzenia polskiego, bo jeśli ktoś ewidentnie ma polskie korzenie i mówi dobrze w języku polskim np. jest dyrektorem szkoły polskiej i musi zdać ten egzamin. To jest poniżające i dochodzi do kuriozalnych sytuacji, w której Polacy nie otrzymują Karty Polaka, bo nie znają szczegółów historii Polski.

EB: Niektórzy mówią, że wręcz przeciwnie, nie chcieliby mieć Karty Polaka, bo nie chce utożsamiać się z osobami, które ją otrzymały przez

jakąś firmę „różnymi metodami”.

AL: Wiem, że są jakieś skrócone mechanizmy zdobycia Karty Polaka. To jest sprawa skandaliczna i absolutnie nie powinno być tak, że ktoś zdobywa ją przez jakąś firmę. Poza tym uważam za skandaliczne to, jak się traktuje obywateli Ukrainy, którzy mają Kartę Polaka, czyli są Polakami, na granicy polsko-ukraińskiej. Oni powinni być traktowani, jak obywatele Polski, a często są traktowani gorzej niż obywatele Ukrainy i zdecydowanie gorzej niż obywatele Polski. Zgłaszałem już to ministrowi. Będziemy działać w tej kwestii. Ktoś kto ma Kartę Polaka powinien być traktowany przez polskich pograniczników, jak obywatel Polski. Jeśli ktoś ma Kartę Polaka i jest z tego wyśmiewany, ponieważ oczekuje od polskich służb, że zostanie potraktowany jak Polak, to jest to prawdziwy skandal. Tak się niestety dzieje. Na pewno będziemy starali się ułatwić procedurę w przyznawaniu Karty Polaka oraz sygnalizować i przeciwdziałać przypadkom złego traktowania jej posiadaczy. Do tego dochodzi kwestia wizej. Posiadacz Karty Polaka nie może co roku występować o wizę. To jest po prostu skandal. To powinna być wiza wieloletnia.

*Eugeniusz BILONOSZKO
PoloNews*

Adam Józef LIPÍŃSKI (ur. 11 września 1956 w Głubczycach) – polski polityk, działacz Prawa i Sprawiedliwości, ekonomista, poseł na Sejm I, IV, V, VI i VII, były minister w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

W 1989 był jednym z założycieli stowarzyszenia Centrum Demokratyczne i członkiem Komitetu Obywatelskiego we Wrocławiu. Organizował struktury Porozumienia Centrum na Dolnym Śląsku, w latach 1991–1993 z ramienia tej partii zasiadał w Sejmie I kadencji. Od 1999 był prezesem PC. W 2001 należał do twórców Prawa i Sprawiedliwości, doprowadził do rozwiązania PC. Od początku nieprzerwanie pełni funkcję wiceprezesa PiS.

Od 2001 ponownie sprawuje mandat poselski. W IV kadencji był członkiem Komisji Skarbu i Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz wiceprzewodniczącym Komisji

Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu ustawy o działalności lobbingsowej. Był redaktorem i wydawcą pisma „Nowe Państwo”.

4 listopada 2005 został powołany na stanowisko sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odpowiedzialnego za współpracę rządu z parlamentem. 14 lipca 2006 został szefem gabinetu politycznego premiera Jarosława Kaczyńskiego. Z obu stanowisk odwołano go 16 listopada 2007.

W przedterminowych wyborach parlamentarnych w 2007 po raz czwarty uzyskał mandat poselski, startując z 1. miejsca listy PiS w okręgu legnickim. Otrzymał 32 303 głosy, co dało mu pierwsze miejsce wśród kandydatów swojej partii i trzecie w całym okręgu. W wyborach do Sejmu w 2011 z powodzeniem ubiegał się o reelekcję, dostał tym razem 25 523 głosy

Na piwo do Czech, na kawę do Polski. Witajcie w Cieszynie

Po przejściu mostu na Olzie nawet nie zauważam, że jestem już w Czechach. Miasto leży na terenie dwóch państw, po obu stronach Olzy i choć ma dwa rynki, dwa dworce kolejowe, dwa teatry i dwie biblioteki, stanowi jeden organizm miejski.



Cieszyn – dwa miasta w jednym

Po przejściu mostu na Olzie nawet nie zauważam, że jestem już w Czechach. Nie ma strażników, szlabanów ani tabliczek. O granicy przypominają tylko kantory. Będą tu do czasu, gdy nie tylko strefa Schengen, ale także strefa euro obejmie Polskę i Czechy.

„Podniesienie szlabanów przyniosło ogromne zmiany”, mówi Ewa Gołębiowska, dyrektorka Śląskiego Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości, „bo mimo, że Cieszyn leży na terenie dwóch państw, choć ma dwa rynki, dwa dworce kolejowe, dwa teatry i dwie biblioteki, to przecież jest to jeden organizm miejski”.

Miasto podzielono nitką Olzy w 1920 roku na skutek sporów między Polską i Czechosłowacją o Śląsk Cieszyński. Po stronie polskiej pozostało centrum miasta z Rynkiem i Górą Zamkową, po stronie czeskiej zabyt-

kowy dworzec i przemysłowe przedmieścia. Za Olzą stale mieszkało też wiele polskich rodzin, które przez lata miały problemy, aby chociażby odwiedzić swoich bliskich w Polsce. Dzisiaj wszyscy swobodnie mogą przechodzić przez mosty. Czesi codziennie odwiedzają polskie sklepy i targowiska. „Najchętniej kupują meble z wikliny, kolorowe chrupki i wózki dziecięce”, mówi Magda, oprowadzająca nas po mieście.

Na targu wszyscy rozmawiają gwarą cieszyńską, czyli mieszkanką śląskiego z czeskim, i choć to strona polska ceny najpierw podawane są w koronach. Polacy chodzą za to do Czeskiego Cieszyna po końską maść – antidotum na wszelkie bolączki – wzmacniające organizm krople Citro Kapky, a także wielkie opakowania wyrobów vegetopodobnych. Wszyscy wiedzą też, że jak na kawę i ciastko to do Polski, a jak wieczorem do pubu, to do Czech.

Cieszyn od kuchni

Dzień w Cieszynie warto zacząć od wizyty w jednej z licznych kawiarni, np. w Cafe Muzeum z fotografiami cesarza Franciszka Józefa I na ścianach, przypominających o austrowęgierskich tradycjach miasta, lub designerskiej klubokawiarni Presso.

Na dobre śniadanie trzeba za to wstąpić do jednego ze sklepów Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem”. Tutaj od 60 lat sprzedaje się kultowe już kanapki ze śledziem za 1zł 35 gr.

Na obiad, jak kto woli, można wybrać stronę czeską lub polską, czyli smażony syr kontra placki z blachy z wyrzosekami tzn. mięsnymi skrawkami.

My decydujemy się na restaurację Targowa, gdzie w otoczeniu makatek i lokalnych powiedzonek wypisanych na ścianach czcionką silesiana próbujemy cieszyńskich smaków.

Wieczorem, za namową naszej przewodniczki, przechodzimy na stronę czeską. Miasto wydaje się wyludnione, na ulicach pustki. Są jednak miejsca, w których przy piwie można siedzieć do rana. Zaczyna się od piwa U Huberta przy ulicy Główniej. Połowa klientów siedzących w kłębach dymu papierosowego to Czesi. Gdy koło północy zamykają lokal, wszyscy przenoszą się parędziesiąt metrów dalej do Orlicy, miejsca jeszcze bardziej zadymionego, z klimatem podejrzanego spelunki. Tutaj do rana przesiadują wszyscy, niezależnie od płci, zawodu czy narodowości.

Atrakcje Cieszyna

PIWO Z POLSKI

Po stronie czeskiej rodzajów piwa jest tyle, że wybór nie jest prosty. Po polskiej nie ma tego problemu, wszyscy zgodnie zamawiają Brackie. W założonym przez Habsburgów browarze warzy się piwo od 164 lat. Dzisiaj Brackie należy do grupy Żywiec, wciąż jednak powstaje w zabytkowych pomieszczeniach, przy użyciu starych urządzeń i naturalnych metod bez przyspieszania warzenia. Dla zwiedzających browar Bracki otwierany jest rzadko i tylko na specjalne okazje.

MUZEUM DRUKARSTWA

Przez cały rok można jednak zajrzeć w inne niezwykle miejsce Cieszyna. Po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie Karol Franek otwiera drzwi do Muzeum Drukarstwa. Ze zlikwidowanych



wanych zakładów uratował przestarzałe maszyny i tak udało mu się stworzyć całą typograficzną drukarnię z pełnym bogactwem czcionek, matryc, klisz, urządzeń odlewniczych i pras. „To jest kompletna drukarnia, wszystkie maszyny działają jak za dawnych lat”, z dumą opowiada pan Karol. Przez lata pracował w Cieszyńskiej Drukarni Wydawniczej, która właśnie upadła po 100 latach działalności. Podczas wizyty w muzeum przechodzi się przez kolejne pomieszczenia drukarni: od zecerni, przez halę maszyn aż po introligatornię, a wychodzi z niego z własnoręcznie wydrukowanym tekstem lub rysunkiem.

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA

Za Muzeum Drukarstwa znajduje się Książnica Cieszyńska, w której są starodruki i rękopisy z XIX wieku. Aby dowiedzieć się więcej o historii i tradycjach miasta, idziemy do jednego

z najstarszych muzeów w Polsce – Muzeum Śląska Cieszyńskiego; by zobaczyć prace współczesnych artystów – do Galerii Szarej, a na deser zostawiamy sobie wizytę w Śląskim Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości.

ZAMEK CIESZYN

Przy wejściu wita nas znajomo wyglądający różowy jelonek, który przyjechał tu w odwiedziny z warszawskiego Powiśla, a został na stałe i objął nawet stanowisko symbolu tego miejsca. Cieszyński zamek odżył na nowo w 2005 roku, gdy zainteresowała się nim ówczesna radna powiatowa Ewa Gołębiewska. „Myśleliśmy, aby stworzyć tutaj miejsce poświęcone sztuce nowoczesnej, rzemiośle i designowi, zając się edukacją artystyczną. Z czasem zaczęliśmy też wspierać działalność gospodarczą lokalnych przedsiębiorców”, opowiada pani Ewa.

Kalendarz zamku zapełniony jest nowymi przedsięwzięciami na cały rok. Na miejscu można zatrzymać się też na noc w pokojach gościnnych Pod wieżą, odpocząć w Herbaciarni Laja lub Klubokawiarni Presso, zajrzeć do zamkowej informacji turystycznej, a nawet wypożyczyć rowery. Mimo goniłwy z jednego spotkania na drugie, pani Ewa znajduje jeszcze czas, aby pokazać nam najstarszą część zamku – rotundę z XI wieku, którą zobaczyć można na 20-złotowych banknotach. Wspinamy się też na wieżę zamkową, z której rozpościera się najlepszy widok na miasto. Czy, jak uważają inni: na miasta dwa.

Joanna SZYNDLER



Maciej Malinowski Skrecz, krecz

– Oglądałam ostatnio mecz tenisowy i komentator użył zwrotów „Przeciwnik Jerzego Janowicza skreczował” oraz „Jen krecz dał Polakowi awans do trzeciej rundy”. Rozumiem spolszczenie angielskiego zwrotu „scratch” (‘wycofać się, opuścić sobie coś, wykreślić’) na termin „skrecz”. Ale skąd się wzięło w języku polskim słowo „krecz” i „kreczować”? – pyta Internautka (hegar@vp.pl).

Sprawa jest irriterująca. Jeśli zajrzymy do słowników – zarówno tych wydanych przed półwieczem (np. do 11-tomowego Słownika języka polskiego PWN pod redakcją Witolda Doroszewskiego, Warszawa 1966, t. VIII, s. 338, lub do Słownika wyrazów obcych PIW pod redakcją Zygmunta Rysiewicza, Warszawa 1958, s. 579 i s. 609), jak i tych najnowszych (np. do Uniwersalnego słownika języka polskiego PWN pod redakcją Stanisława Dubisza, Warszawa 2003, t. III, s. 1247, czy Wielkiego słownika ortograficznego PWN pod redakcją Edwarda Polańskiego, Warszawa 2010, s. 859) – to przekonamy się, że nie ma w nich hasła krecz, jest wyłącznie skrecz, czasem jeszcze w obocznej postaci graficznej skrecz//scratch.

Słowo to opatruje się zwykle dwiema definicjami: 1. ‘efekt dźwiękowy otrzymywany przez didżeja poprzez ręczne obracanie płyty winylowej w przód i w tył na talerzu gramofonu’; 2. ‘w tenisie: poddanie meczu bez walki’. Obydwie mają związek z genetycznym znaczeniem anglicyzmu scratch, czyli ‘drapanie, draśnięcie, zarysowanie’ (od bezokolicznika to scratch ‘drapać, drasnąć, zarysować’).

O ile didżej rzeczywiście „drapie” płytę winylową, o tyle w drugim wypadku owo scratch należy rozumieć szerzej i niedosłownie – że ktoś wskutek urazu, kontuzji, jakiejś dolegliwości nie może kontynuować rywalizacji i zmuszony jest się wycofać z gry na korcie.

Anglicy zaczęli najpierw używać słowa scratch w odniesieniu do koni wyścigowych, które podczas wyścigów, najczęściej w wyniku urazów kończyn, nie dobiegały do mety. Dopiero później owo określenie trafiło do terminologii związanej z tenisem ziemnym i z czasem upowszechniło się na całym świecie.

Ale... nie u nas. Mimo że – jak wspominałem – w słowni-



kach natrafiamy wyłącznie na formę skrecz, prawie wszyscy (mam na myśli zawodników, komentatorów tenisa i sympatyków tego sportu) mówią i piszą krecz.

Kiedy tu i ówdzie w tekście pojawi się jak najbardziej poprawna forma skrecz, natychmiast odzywają się głosy sprzeciwu tzw. znawców tematu, którzy grzmią, że autor popełnił fatalny błąd, że musi być krecz, a skrecz to robi Grand Wizard Theodore (znany bardziej jako Theodore Livingston), amerykański didżej i producent hiphopowy uważany za wynalazcę tej techniki.

Pamiętam, jak przed kilku laty na www.gazeta.pl ukazał się tekst Trzeci skrecz z rzędu opowiadający o rosyjskiej tenisistce Annie Czackowej, która wycofała się z trzech kolejnych turniejów. Zobaczywszy to, młodzi ludzie w obelżywych słowach (sic!) zażądali od autora, by niepoprawne – ich zdaniem – słowo skrecz natychmiast zastąpił wyrazem krecz (i dziennikarz to zrobił).

Skąd się wziął ów błędny krecz?

Doszło to tego w chwili, gdy pod wpływem określenia skrecz zaczęliśmy się posługiwać czasownikiem skreczować. Większość użytkowników polszczyzny opacznie uznała wtedy, że chodzi o formę dokonaną, i zaczęła się prawie od razu posługiwać czasownikiem wielokrotnym kreczować.

Tym oto sposobem pojawiła się w czasownikowym zasobie leksykalnym języka para aspektowa kreczować – skreczować (jak kserować – skserować), a od formy kreczować – w wyniku tzw. derywacji paradygmatycznej (zmiana części mowy) – utworzono rzeczownik krecz (skreczować – kreczować – krecz jak np. skończyć – kończyć – koniec).

I tak musi zostać... Niektóre słowniki (np. Wielki słownik wyrazów obcych PWN pod redakcją Mirosława Bańki, Warszawa 2004, s. 693) już wprowadziły do zasobu hasła słowo krecz, choć na razie ostrożnie jako synonim wyrazu skrecz.

mlkinsow@angora.com.pl



Polszczyzna od ręki Pana Literki Tym niemniej

Użycie tego (przez językoznawców kwalifikowanego jako rusycyzm, a zatem – błąd językowy) wyrażenia jest powszechne nie tylko w języku potocznym, ale i w literaturze pięknej. Dlatego nie ganimy sformułowania **tym niemniej**, choć zalecamy używanie jego synoni-

mów – przede wszystkim w sytuacjach oficjalnych, w których unikanie tego wyrażenia jest wręcz koniecznością.

Zamiast używać **tym niemniej**, lepiej jest mówić *ale, niemniej jednak, jednakże, mimo to*:

*Zrobiłam ten tort dla ciebie, **tym***

***niemniej** możesz nim poczęstować, kogo chcesz.*

*Zrobiłam ten tort dla ciebie, **ale** możesz nim poczęstować, kogo chcesz.*

Pan Literka

* * *

– Co by mi pan radził zrobić przy moich żółtych zębach?

– Najlepiej założyć brązowy krawat!

* * *

Kupiłem córce kamerkę internetową. Plus taki, że połowę pokoju ma teraz posprzątaną...

* * *

Tato pyta Jasia:

– Jak ci idzie w szkole?

– Dobrze. Nawet jeden nauczyciel ci zazdrości!

– Czego zazdrości?

– Już kilka razy złapał się za głowę i powiedział: „Gdybym ja był twoim ojcem.....”.

* * *

Policjant zatrzymuje samochód, którym jadą trzy osoby.

Gratuluje – mówi – jest pan tysięcznym kierowcą, który przejechał nową autostradą. Oto nagroda od firmy budującej drogi.

Obok pojawia się reporter i pyta:

– Na co wyda pan te pieniądze?



– No cóż – odpowiada po namyśle kierowca- chyba w końcu kupię prawo jazdy...

Żona kierowcy z przerażeniem:

– Nie słuchajcie go panowie.. On zawsze lubi żartować, gdy za dużo wypije!

W tym momencie z drzemki budzi się siedzący z tyłu dziadek i spostrzegłszy policjanta zauważa:

– A nie mówiłem , że skradzionym

samochodem daleko nie zajedziemy...!

* * *

Każdy etatowy pracownik dydaktyczny na uczelni:

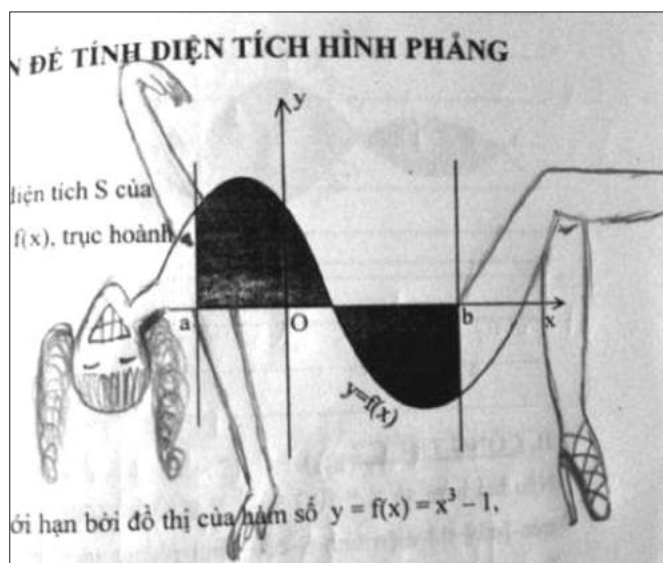
przez pierwsze 5 lat uczy się,

przez następne 5 lat uczy innych,

przez kolejne 5 lat zaczyna się nudzić,

a potem już tylko nudzi innych.

Humor z zeszytów szkolnych



- Wczoraj w naszej klasie lekarz badał dzieci chore na higienę.
- Białe motyle, których dzieci żrą kapustę, nazywają się kapuśniaki
- Jesienią wszystko spada z drzew.
- Węgiel rośnie na drzewach.
- Do chorób zawodowych zaliczamy: pylicę, gruźlicę i rzeżączkę.
- Lekarz przed operacją myje ręce i pielęgniarki.
- Samce komarów nie gryzą, za to samice bardzo. Tak już w życiu bywa.

Krupnik

Składniki:

- 1,50 kg mięsa drobiu,
- 500 g kaszy perłowej,
- 200 g marchwi,
- 200 g selera,
- 200 g pietruszki,
- 200 g poru,
- 50 g grzybów suszonych,
- 50 g natki pietruszki,
- sól,
- pieprz do smaku.



Przygotowanie:

Grzyby dokładnie myjemy, zalewamy wodą i zostawiamy na 2 godziny. Mięso optukujemy, kroimy na kawałki i zalewamy wodą (2,5 l), zagotowujemy (jeśli zjawi się szarawa piana, możemy tę wodę zlać i zagotować mięso w świeżej).

Dodajemy optukaną kaszę oraz grzyby razem z wodą, w której się moczyły.

Warzywa myjemy, oczyszczamy, optukujemy, kroimy w kostkę, wysypujemy do rondla z kaszą i gotujemy do miękkości.

Przyprawiamy do smaku solą, pieprzem i dodajemy posiekaną natkę pietruszki.



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych



Projekt jest współfinansowany ze środków otrzymanych od Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2014 r. za pośrednictwem Fundacji „Wolność i Demokracja”.

Zespół Redakcyjny: Oleg Czernijenko (red. naczelny),
Helena Murawjowa (red. wykonawczy,
opracowanie komputerowe),
Józefa Czernijenko, Krystyna Furs.

Dla korespondencji: Ukraina 61202 Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295

E-mail: poloniacharkowa@gmail.com

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m.125
Tel./fax. +38 (057) 757 21 42